

WOJCIECH STEPANIUK

# WSCHODNI KLASTER OBRÓBKİ METALI

## — PRZYKŁAD ŁAMANIA STEREOTYPU POLSKI B

Przykład wzięli z Doliny Krzemowej w Stanach Zjednoczonych. W Lublinie założyli Wschodni Klaster Obróbki Metali. To inicjatywa firm z terenu województwa lubelskiego oraz świętokrzyskiego zajmujących się obróbką metali. Powstała w 2009 r. już na bazie istniejących kontaktów między poszczególnymi firmami, bo warto wspomnieć, że klaster to twór działającego od ponad 50 lat Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Lublinie, zrzeszającego wielu producentów z Lubelszczyzny. Klaster z Lublina to już ponad 60 podmiotów, które zajmują się obróbką metali, zarówno w formie usług, jak i szerokiej działalności produkcyjnej.

**D**o klastra należą firmy zarówno niewielkie, jak i duże, zatrudniające ponad 300 pracowników. Łączą ich wspólny cel – współpraca i chęć pozyskiwania nowych rozwiązań oraz środków na rozszerzenie działalności. I choć na razie klaster nastawiony jest głównie na zrzeszanie firm z terenu województwa lubelskiego, to nie wyklucza współpracy z firmami z terenu innych województw Polski Wschodniej. „Korzystamy z dobrodziejstw Programu Rozwoju Polski Wschodniej i siłą rzeczy nastawieni jesteśmy na działalność w tym obszarze – wyjaśnia Tomasz Biedacha, zastępca dyrektora ds. rozwoju Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Lublinie. – Oznacza to, że korzyści z bycia członkiem klastra mogą odczuć też firmy z pozostałych województw” – dodaje.

Inicjatorem powołania Wschodniego Klastra Obróbki Metali był właśnie Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Lublinie, który od dawna zajmuje się wspieraniem wynalazczości. Wcześniej WKTiR współpracował z rzecznikami patentowymi w różnych zakładach przemysłowych. „Później czasy się zmieniły, ale kontakty pozostały i ci wynalazcy oraz inżynierowie, odpowiedzialni za różne projekty, przeszli w inny świat, znaleźli się nagle w zakładach, które należały głównie do prywatnych właścicieli – wyjaśnia Tomasz Biedacha. – Ci ludzie potrafili się odnaleźć w nowej rzeczywistości, ale chcieli dalej się rozwijać, więc postanowili otworzyć się na nowe kontakty, by wspólnie wypracowywać korzyści dla swoich firm” – dodaje.

Początkowo do klastra zaproszono kilkanaście firm, Politechnikę Lubelską oraz Lubelski Park Naukowo-Technologiczny. To miało na celu budowę potencjału dla współpracy biznesu z jednostkami naukowymi. „Ma to bardzo wiele korzyści, bo naukowcy dysponują zapleczem badawczym do realizowania projektów, a dla firmy jest to możliwość wdrażania pomysłów świata nauki” – dodaje Biedacha.

”

REALNIE DZIAŁAJĄCYCH KLASTRÓW JEST NIESPEŁNA OSIEM,  
NATOMIAST INTENSYWNIE DZIAŁAJĄ ZALEDWIE CZTERY

### KLASTRY BĘDĄ POPULARNE

Tomasz Biedacha widzi w klastrach przyszłość. Chodzi głównie o to, że idea powstawania klastrów ma integrować firmy i jednocześnie wspierać ich działalność. „To może się stać m.in. za sprawą nowego okresu programowania, jeśli chodzi o środki unijne – mówi. – Byłem mocno zdumiony, kiedy dowiedziałem się, że na terenie Lubelszczyzny działa już około 20 klastrów. Myślę, że realnie działających klastrów jest niespełna osiem, natomiast intensywnie działają zaledwie cztery” – dodaje. To niezbyt dużo, ale widać potencjał do dalszego rozwoju.

Branża obróbki metali w Polsce Wschodniej jest obecnie rozdrobniona. Jednak tradycja tej dziedziny przemysłu, szczególnie na Lubelszczyźnie, jest bardzo bogata. I choć wiele firm, działających w poprzednim systemie dawno przestało funkcjonować, to na ich bazie powstają wciąż nowe. I te firmy, zdaniem Tomasza Biedachy, są stosunkowo odporne na kryzys, bo pracują chociażby na swoim sprzęcie. „Majątek firm działających w branży obróbki metali opiera się w dużym stopniu na ich parku maszynowym. To powoduje, że firmy te postrzegane są poważnie w różnych instytucjach, chociażby w bankach – mówi. – Wprawdzie wielu właścicieli firm narzeka, że w biznesie panuje zastój, przynajmniej jednocześnie, że coś się rusza. Wielu z tych przedsiębiorców prowadzi różne inwestycje i to cieszy” – dodaje. Szanse na przyszłe przedsięwzięcia może zwiększyć współpraca w klastrze.



Zdaniem Tomasza Biedachy najbliższe trzy lata zweryfikują, które inicjatywy klastrów mają szansę na przetrwanie. Te lata pokażą, które powiązania powstały po to, by rzeczywiście pomagać firmom, a które powołano tylko po to, by móc zrealizować jeden konkretny, krótkoterminowy cel.

Wielu przedsiębiorców, zarówno tych zrzeszonych w klastrach, jak i spoza nich, widzi wielką szansę we współpracy z Białorusią bądź Ukrainą. I wiele firm ma spore doświadczenie w takiej współpracy. „Jednak, niestety, prawda jest taka, że obecnie współpraca gospodarcza z tymi państwami jest bardzo trudna – wyjaśnia Tomasz Biedacha. – Standardy prowadzenia biznesu na Ukrainie są dalekie od standardów przyjętych na świecie. Sprzedaż towarów produkowanych w Polsce jest najczęściej bezpieczna tylko wtedy, kiedy kupujący z Ukrainy czy Białorusi przyjedzie do Polski, zapłaci gotówką i sam weźmie na siebie ryzyko przewozu tego towaru przez granicę” – wyjaśnia. Idea współpracy jest warta realizacji, pod warunkiem że biznesmeni z obu stron granicy złączą prowadzić biznes na tych samych zasadach.

### KLASTER TO KORZYŚCI

Członkowie klastra mogą skorzystać z wielu dobrodziejstw, jakie daje kooperacja. Najważniejsza jest możliwość kontaktu między firmami. „Życie pokazuje, że firmy działające w tym samym sektorze przemysłu mogą się nie znać, a funkcjonują całkiem niedaleko od siebie – wyjaśnia Biedacha. – Jednak dzięki spotkaniom, jakie odbywają się w obrębie klastra, nawiązują znajomości, co przekłada się na podjęcie współpracy, a co za tym idzie, pieniądze, jakie są przelewane między firmami, nie wypływają poza Lubelszczyznę” – dodaje.

Drugim kluczowym obszarem jest możliwość zyskania kontaktów ze światem nauki. Te kontakty, mówiąc kolokwialnie, leżą. Klaster jest świetną platformą do inicjowania współpracy pomiędzy biznesem a nauką. „Firmy zaczynają wierzyć w korzyści wynikające z takiej współpracy i o to w tym wszystkim chodzi” – kwituje Biedacha.

Trzecią korzyścią jest możliwość budowania wiedzy na temat tego, jak funkcjonuje rynek szerszy niż lokalny, np. poprzez udział w targach branżowych, a grupowe wyjazdy są o wiele korzystniejsze niż indywidualne. „Zorganizowane grupy przedsiębiorców mogą zobaczyć więcej – mówi Tomasz Biedacha. – Ponadto otwieramy się na rynki zagraniczne, organizując różnego rodzaju wyjazdy, które mogą dać wiedzę potrzebną do wejścia na nowe rynki” – dodaje.

### WKTiR PROTOPLASTĄ KLASTRA?

Koordynatorem Wschodniego Klastra Obróbki Metali jest Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Lublinie. Klub powstał w 1962 r. i działa na podstawie ustawy Prawo o stowarzyszeniach. Jest organizacją naukowo-techniczną, działającą na podstawie statutu i innych dokumentów wewnętrznych. WKTiR współpracuje między innymi z Politechniką Lubelską, Uniwersytetem Przyrodniczym, Uniwersytetem Marii Curie-



**MIKRO ENERGIJA**  
**MK Mikro Energia**  
**Kazimierz Martychowicz**

**Oferujemy:**  
-PALNIKI na granulaty paliw stałych/  
pelet/ zboże/ węgiel  
-modernizację KOTŁOWNI OLEJOWYCH  
-KOTŁY GRZEWCZE sprzedaż,  
montaż, doradztwo.

Opole 80  
21-222 Podedwórze  
tel. 519 393 389  
www.mikro-energia.com.pl  
e-mail: k.martychowicz@mikro-energia.com.pl

”

## FIRMY OTWARTE NA WSPÓŁPRACĘ ŁATWIEJ ROZWIĄDUJĄ PROBLEMY NIŻ TE, KTÓRE DZIAŁAJĄ NA WŁASNĄ RĘKĘ

Skłodowskiej, Uniwersytetem Medycznym, Państwową Inspekcją Pracy, Urzędem Patentowym RP oraz przedsiębiorcami różnych branż, a także z gronem dwustu specjalistów z różnych dziedzin. Zatrudnia wykwalifikowaną kadrę umożliwiającą profesjonalną obsługę. Od 1999 r. przy WKTiR działa Komisja Kwalifikacyjna nr 472, powołana przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w Warszawie do nadawania uprawnień eksploatacyjnych i dozorowych w zakresie obsługi i konserwacji urządzeń oraz instalacji i sieci energetycznych. Od września 2005 r. WKTiR jest członkiem Międzynarodowego Klubu Innowacji „Archimedes”. „Te doświadczenia Klubu procentują podczas współpracy z członkami klastra” – mówi Biedacha.

### BIZNES NA WSCHODNIEJ POLSCE TO WYZWANIE

Mówi się, że ściana wschodnia nie należy do terenów, gdzie łatwo prowadzić jakikolwiek biznes. Jak z tym problemem radzą sobie członkowie klastra? „Obszar Polski Wschodniej jest trochę mniej zaawansowany technicznie, jeśli chodzi o park maszynowy i technologie – mówi Tomasz Biedacha. – Przekłada się to, oczywiście, na wiele czynników związanych z prowadzeniem biznesu. Jednak, obserwując firmy zrzeszone w klastrze, widzę ich stabilizację. Firmy otwarte na współpracę łatwiej rozwiązują problemy niż te, które działają na własną rękę. Oczywiście, obecny kryzys dopadł wszystkich, więc ponosimy jego konsekwencje” – dodaje.

Tomasz Biedacha twierdzi też, że na powstanie stereotypu biedniejszej Polski Wschodniej wpływają również inne czynniki. To przede wszystkim zła infrastruktura drogowa i kolejowa. Jednak – jego zdaniem – ruch biznesowy na wschodzie Polski ożywia się po tym, jak niedawno oddano do użytku port lotniczy w podlubelskim Świdniku.

Minusy stereotypu Polski Wschodniej mogą być niwelowane poprzez nawiązanie współpracy Wschodniego Klastra Obróbki Metali z innymi podobnymi inicjatywami. Takim polskim przykładem klastra, porównywalnym do słynnej Doliny Krzemowej, jest działająca w południowo-wschodniej części Polski Dolina Lotnicza. „Nasz klaster jest formą na tyle luźną i niezobowiązującą, że nie ma przeciwwskazań, by firmy zrzeszone u nas były członkami również innych klastrów – mówi Tomasz Biedacha. – Niektóre firmy z naszego klastra są jednocześnie członkami Doliny Lotniczej lub innych organizacji” – dodaje. Współpraca polega głównie na wymianie informacji.

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Oczekiwania ze strony firm co do klastra są bardzo konkretne. Firmy wiedzą, że dzięki klastrówi, łatwiej będą mogły pozyskiwać kolejne środki z Unii Europejskiej na poszerzenie inicjatyw badawczo-rozwojowych. „Polega to przede wszystkim na współpracy firm zrzeszonych w klastrze z jednostkami naukowymi opracowującymi pomysły, dzięki którym współpraca ta będzie skutkowała nowymi technologiami, pozyskaniem nowych parków maszynowych do prowadzenia lepszej produkcji” – mówi Tomasz Biedacha.

Klaster wysoko postawił poprzeczkę firmom, które chciałyby zostać jego członkami. Zresztą liczba członków jest już wystarczającą, by realizować ciekawe projekty. „Stopniowo zmniejszamy intensywność działań, których celem jest poszerzenie klastra – tłumaczy Tomasz Biedacha. – Skupiamy się natomiast na konkretnym działaniu dla obecnych członków klastra, bo będziemy z tego rozliczani przez firmy” – dodaje. ■